

SPRAWDZIAN WIEDZY NR 2 Z JĘZYKA POLSKIEGO DLA SŁUCHACZY SEM. VI

IMIĘ I NAZWISKO:

Zadanie 1.

Michał Paweł Markowski

Dwie szkoły myślenia¹

Gdybyśmy uważnie przeczytali najważniejsze manifesty literackie od końca XVIII wieku, bez trudu zrozumielibyśmy, że wywodzą się one z grubsza z dwóch szkół myślenia, określających naszą nowoczesność.

Pierwsza z nich powiada, że literatura to nasze wspólne dziedzictwo, wspólny dom, wspólna przestrzeń, w której chcielibyśmy zamieszkać, by odnaleźć samych siebie, a przynajmniej, by nie utracić tego, co odziedziczyliśmy po naszych przodkach.

Drużga – radykalnie nowoczesna – sugeruje, że literatura pokazuje nam drogę wyjścia z tej wspólnej przestrzeni i stara się raczej odnowić nasze widzenie świata, niż wpisywać je w ustalone konwencje.

Pierwsza linia to linia mitu i wspólnoty: potrzebujemy jakiegoś mocnego wsparcia w naszym niełatwym życiu, jakiegoś opowieści do powtórzenia, jakichś obrazów, które nadadzą sens kruchemu istnieniu, jakichś wzorców do naśladowania. Drużga linia to linia demitologizacji i emancypacji: trzeba zerwać z kolektywnymi przyzwyczajeniami, odrzucić zbanalizowane konwencje i wejść na drogę samodzielności. Trzeba zniszczyć zużyte, wyblakłe bożki, najlepiej za pomocą oryginalnego języka, który odseparuje nas od opresyjnej większości, która nie wie, co myśli, bo nie wie, co mówi.

W języku polityki podział ten przybiera postać sporu między konserwatystami i rewolucjonistami. Pierwsi powiadają, że to, kim człowiek jest, wynika z tego, kim był. Drużdy powiadają, że prawdziwa istota człowieka kryje się w przyszłości i wyłoni się wówczas, gdy zerwane zostaną tamszące więzy, ciągnące człowieka w mroczną przeszłość.

Mimo tak drastycznych różnic, jest coś, co łączy obie te tradycje nowoczesne. Zarówno bowiem konserwatyści, jak rewolucjoniści, tradycjonalisci i nowatorzy uciekają od wyobcowania, starają się zaczerpnąć świat, w którym poczuliby się nieswojo. Pierwsi powiadają, że świat, jaki jest – pokawałkowany, niezborny, porzucony przez bogów – nie pozwala człowiekowi być sobą i dlatego trzeba szukać więzi między ludźmi, budować instytucje, żeby choć w ten sposób załagodzić bezsensowność egzystencji. Drużdy z kolei dowodzą, że człowiek nie będzie sobą dopóty, dopóki nie zerwie krępujących więzów wspólnoty i nie porzuci języka, którym ona mówi.

Konserwatyści uciekają od rewolucjonistów (i odwrotnie), lecz wszyscy zapominają, że pcha ich do ucieczki ten sam impuls: lęk przed utratą sensu. Sens, powiadają konserwatyści, został zagubiony i trzeba go odtworzyć. Sens, powiadają rewolucjoniści, został wypaczony i trzeba go odnowić. Od sporu klasyków z romantykami oglądamy wciąż ten spektakl: trzeba znaleźć miejsce, w którym człowiek może czuć się, jeśli nie sobą, to przynajmniej na własnym miejscu.

¹ Michał Paweł Markowski, *Histeria, przyjaźń i melancholia* (fragment), dodatek „Conrad 02” do „Tygodnika Powszechnego” 2009, nr 41.

² Tytuł od autora arktusza.

Zadanie 1.1. (0-1)

Sformułuj własnymi słowami temat artykułu.

Zadanie 1.2. (0-2)

Z akapitu 4. wypisz po trzy pojęcia kluczowe dla wskazanych szkół myślenia.

Pierwsza szkoła myślenia	Drużga szkoła myślenia
1.	1.
2.	2.
3.	3.

Zadanie 1.3. (0-2)

Wyjaśnij znaczenie wyrażen użytych w akapicie 4.

opresyjna większość

kolektywne przyzwyczajenia

Zadanie 1.4. (0-1)

Wyjaśnij, dlaczego konserwyzm i rewolucjonizm zostały w tekście nazwane tradycjami nowocześnieymi.

Zadanie 1.5. (0-2)

Z ostatniego akapitu wypisz przykład paralelizmu składniowego i określi, w jakim celu autor wykorzystuje ten środek językowy w swoim wywodzie.

Przykład:

Cel wykorzystania:

Zadanie 1.6. (0-1)

Uzasadnij, dlaczego dążenie do odnalezienia sensu autor określa jako spektakl.